

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, sobota 18 października 1952 r. Nr 249 (767) B Cena 15 gr.

LUD WARSZAWY GORĄCO POWITAŁ TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA POWRACAJĄCEGO Z XIX ZJAZDU KPZR

16 bm. powrócił do Warszawy Przewodniczący KC PZPR Przewodniczący KC PZPR, przewodniczący delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która uczestniczyła w obradach XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Przewodniczący KC PZPR, powracający do stolicy na czele delegacji witali na lotnisku warszawskim członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Komitetu Centralnego PZPR, przedstawiciele stronnicy politycznej, przedstawiciele Komitetu Warszawskiego i Wojewódzkiego PZPR, delegacja CRZZ, delegacja ZG ZMP, liczne delegacje organizacji partyjnych, stowarzyszeń, zespołów artystycznych i młodzieży oraz wieloletnie rzesze mieszkańców stolicy. Na lotnisku obecny był chargé d'affaires ZSRR w Warszawie D. I. Zalkin oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych innych państw zaprzyjanych.

Uśmiechnięte twarze chłopków i dziewcząt w czerwonych krawatach promieniły radością. Na przywitaniu swego Wodza i Nauczyciela — ukochanego przez cały naród — przez cały naród —

przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przybyli przedstawiciele całego społeczeństwa Warszawy. Wszyscy oni przybyli tu aby powitać pierwszego obywatela Polski, który powraca z obrad XIX Zjazdu WKP(b), przynosząc ze sobą gorące, braterskie pozdrowienia i przeżycia przez STALINA dla wszystkich bratnich partii — dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i całego narodu polskiego. Zegar na lotnisku wskazywał godzinę 12.15 — wśród zebranych tęczasta napięcie, wszystkie oczy wpatrzone w niebo.

Jeszcze tylko cztery minuty, jeszcze trzy, jeszcze dwie... Zegar wskazuje godzinę 12.19 i oto spoza hangarów wylania się srebrzysty samolot i powoli spływa na ziemię. W otwartych drzwiach samolotu ukazują się uśmiechnięty Prezydent. Na lotnisku zrywają się długo niemierną owacją na cześć tow. BIERUTA. Orkiestra wojskowa gra Hymn Narodowy. Wzruszony Prezydent ciałuje się z wręczającymi mu kwiaty młodymi dziewczętami chłopcami.

Gdy tow. BIERUT wchodzi na trybunę znów zrywa się po tęża owacja... Lopotą na wietrze sztandar. Przemówienie Prezydenta co chwila przerywane jest okrzykami na cześć XIX Zjazdu WKP(b) Chorażego Pokoju tow. STALINA i pierwszego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej tow. BIERUTA. Uroczystość kończy się, orkiestra gra Międzynarodówkę.

Wielka pobudzająca siła idei, które promieniowały na świat cały w dniach Zjazdu będą dla naszego narodu twórczym bodźcem cementującym jeszcze mocniej szeregi Frontu Narodowego

Przemówienie przewodniczącego KC PZPR Prezidenta Bolesława Bieruta wygłoszone 16 bm. na lotnisku warszawskim

Drodzy Przyjaciele i Towarzysze! Delegacja polska przekazała XIX-mu Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego gorące i najserdeczniejsze pozdrowienia od polskich mas pracujących, przekazała narodom ZSRR, ich sławni i bahatorskiej Partii i Wielkiemu Wodzowi, Nauczycielowi, Przyjacielowi wszystkich narodów, walczących o pokój, w imię nowego życia — gorące uciecia przyjaźni, wdzięczności, solidarności od narodu polskiego. Delegacja polska przynosi również narodowi polskiemu, masom pracującym i Partii gorące, serdeczne pozdrowienia XIX Zjazdu, skierowane do wszystkich bratnich narodów, do wszystkich partii, walczących

o pokój, o demokrację, o niepodległość i socjalizm. Delegacja polska przynosi ze Zjazdu historyczne słowa towarzysza Stalina, jego gorące i serdeczne apeli do bratnich partii, jego wielkie, idące dalek przez cały świat, pobudzające ludzką, wszystko co jest w niej najlepsze, przodu, życie i szlachetność — potężne hasło walki o pokój między narodami. Nie ma na świecie narodu, nie ma człowieka o czystym uczuciu i sumieniu nie tkniętym trzeźwą imperialistycznym zwinnością, nie ma wśród uczelniczych i przodujących ludzi nikogo, który nie rozumiał i nie odczuwał ogromnej wagi słów towarzysza Stalina, zawartych w jego ostatnim przemówieniu zjazdowym. Słowa te mobilizo-

wać będą niezliczone, milionowe masy do jeszcze bardziej wzmożonej, ofiarnej, nieugiętej walki w potężnych, rosnących szeregach bojowników o pokój między narodami, do nieustraszonej walki z podżegaczami wojennymi, do walki o wolność, demokrację i niepodległość narodów na całym świecie. Słowa Józefa Stalina i obrady wielkiego, historycznego Zjazdu przodującej Partii proletariatu międzynarodowego — będą żywym, uzbrajającym ideologicznie, budzącym i wierzącym w słuszność wielkiej, niepokonanej, nieśmiertelnej sprawy wyzwolenia ludu pracującego, wierząc w jej niezawodny zwycięstwo.

Niepodobna w kilku krótkich słowach omówić ogromne międzynarodowe znaczenie XIX Zjazdu WKP(b), która odąd będzie nosiła nazwę Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Zjazd ten stanowił wydarzenie polityczne najwyższej wagi, o skali światowej. Znaczenie tego Zjazdu i sprawy, które były przedmiotem jego obrad dają się streścić w sposób następujący: Zjazd dał ogromną pracę i wydarzeń za 13-letni, niezwykle doniosły w historii ludzkości okres, jaki upłynął od XVIII Zjazdu w 1939 roku. Był to okres wielkiej wojny światowej, okres rozbięcia i zdrutowania faszystów przez zwycięskie armie narodów radzieckich, okres zwycięstwa i odrodzenia w oparciu o władzę ludu pracującego szeregu narodów — odrodzenia narodu polskiego.

Dla kapitalizmu światowego był to okres nowych potężnych wywrw w jego systemie, okres znacznego pogłębienia i zaostrzenia się ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego. Dla narodów radzieckich i narodów wyzwolonych dzięki ich braterskiej pomocy z part kapitalizmu był to okres potężnej, twórczej odbudowy i rozwoju, okres wielkich historycznych przeobrażeń, okres szybkiego wzrostu sił wytwórczych tych narodów, okres przejścia do wielkich budowli komunizmu w ZSRR. Był to okres ogromnego wzrostu siły, autorytetu, roli ZSRR w świecie, ogromnego wzrostu wpływu Wielkiego Kraju, postawy i siły ideologicznej, postawy — przodującej warstwy całej ludzkości. Związek radziecki stał się dla obrzynanej większości ludzi w całym świecie niezawodną i niezwykłą ostoją pokoju i nadzieją lepszego, szczęśliwego jutra.

Nie przejdzie dziwnego, że na obrady XIX Zjazdu Wielkiej, bahatorskiej Partii narodów radzieckich zwrócić były oczyma całego świata. Zjazd parprzeżył opublikowanie nowego, historycznego dzieła towarzysza Stalina pt. „Eko-

nomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Doniosłe znaczenie tej epokowej pracy nie tylko dla narodów radzieckich, ale i dla wszystkich krajów, budujących socjalizm, przełomowe jej znaczenie dla nauki ekonomicznej, dla nauk społecznych, dla marksizmu-leninizmu odczuć i docenić zostało przez całą przodującą część ludzkości. XIX Zjazd przyjął tę pracę za podstawę programowych wytycznych i zadań Partii.

W oparciu o genialną analizę naukową towarzysza Stalina, w oparciu o wielkie osiągnięcia gospodarcze, kulturalne i moralno-polityczne w historycznym okresie, jaki upłynął od XVIII Zjazdu — XIX Zjazd Partii wykazał w świetle nieodpartych faktów i procesów historycznych niezwykłą moc ustroju socjalistycznego i jego bezsporną wyższość nad wiktającym się we własnych sprzecznościach ustrojem kapitalistycznym. XIX Zjazd wytyczył jasną drogę przejścia społeczeństwa radzieckiego do następnej, wyższej fazy ustrojowej, przejścia od socjalizmu do komunizmu. W tym wyraża się najdotkliwiej wielka, historyczna rola XIX Zjazdu.

Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego dokonało wyboru organów wykonawczych KC

Agencja TASS donosi: Dnia 16 października 1952 roku odbyło się plenum nowo wybranego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. 1. Plenum dokonało wyboru Prezydium KC w następującym składzie: J. W. Sa'ln, W. M. Andriejow, A. B. Aristaw, L. P. B'ra, N. A. Bulganiin, K. J. Woroszy'ow, S. D. Ignatiew, L. M. Kagnowicz, D. S. Kroteczko, W. W. Kuzn'cow, O. W. Kuusinen, G. M. Malenkow, W. A. Mal'cew, G. M. Mielenkow, A. I. Mijojn, N. A. Michaj'ow, W. M. Melotow, M. G. P'ercuc'ln, P. K. Ponomarenko, M. Z. Sa'burow, M. A. Sus'ow, N. S. Chruszczow, D. I. Czesnokow, N. M. Szwarnik, M. F. Szkr'iatow. Zastępcy członków Prezydium: L. I. Breżniew, A. J. Wyszyński, A. G. Zwieriew, N. G. Ignatow, I. G. Kabanow, A. N. Kosygin, N. S. Patoliczew, N. M. Piegow, A. M. Puzanow, I. F. Tewosian, P. F. Judin. 2. Plenum dokonało wyboru Sekretariatu KC w następującym składzie: J. W. Stalin, A. B. Aristaw, L. I. Breżniew, N. G. Ignatow, G. M. Malenkow, N. A. Michaj'ow, N. M. Piegow, P. K. Ponomarenko, M. A. Sus'ow, N. S. Chruszczow. 3. Plenum KC zatwierdziło na przewodniczącego Komitetu Kontroli Partyjnej przy KC KPZR M. F. Szkiriatiowa.

Agencja TASS donosi: Dnia 16 października 1952 roku odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Centralna Komisja Rewizyjna wybrała na przewodniczącego Komisji P. G. Moskatowa.

Depesza Prezydenta Piecka do Prezydenta Bieruta

Do Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA Warszawa

Serdecznie dziękuję Wam i narodowi polskiemu za życzenia z okazji Święta Narodowego narodu niemieckiego. Lud pracujący Niemieckiej Republiki Demokratycznej wszystkim siłami kontynuować będzie swe socjalistyczne budownictwo oraz walkę o jedność narodową Niemiec i zachowanie pokoju. Naród niemiecki pewny jest zwycięstwa, ponieważ korzysta z przyjacielskiej pomocy i poparcia narodu polskiego i całego obrwta pokoju, któremu przewodzi Wielki Socjalistyczny Związek Radziecki.

WILHELM PIECK
Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej

DWIE TRÓJKI

1. Dzielną trójkę murarską widzicie na zdjęciu: jeden z trzech pracuje, a trzej za dziewczęciem. Kładąc cegły przy cegle równo, bez pośpiechu zdają na dzień wyborów dom ustroju wiecha.

2. Tutaj zaś druga trójka z tej samej budowy — każda gęba — straszdyło, a nos fioletoowy. Różnie w karcieci, walkoni się bractwo podpięte... Zaden to dla budowy z tej trójki pożytek!



Samodzielną młodzieżową trójkę murarską pracuje z zapalem. Na zdjęciu murarze: J. Malinowski i Z. Pilaszek oraz podrzeczny W. Sobota.

Głosując na kandydatów Frontu Narodowego umocnimy siły naszej Ojczyzny umocnimy zwarty obóz obrońców pokoju

Po brzości wypełnił, odświeżone udekorowane światlice Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego we Wrocławiu robotnicy, inżynierowie, pracownicy umysłowi i młocież technikum tego zakładu, przybyli na uroczyste spotkanie ze swoimi kandydatami na posłów do Sejmu, wicepremierem Obrony Narodowej, generałem broni Stanisławem Popławskim i dyrektorem Paławagu — Janem Kijewskim. W swoim przemówieniu generał Popławski powiedział m. in.: „Jestem jednym z żołnierzy ludowego wojska, które u boku Armii Radzieckiej brało udział w bojach o te ziemie, toczyło na tych ziemiach walki z hitlerowskim najazdem, by wyzwolić je z wielowiekowej niewoli, by zwrócić je Ojczyźnie. Dlatego właśnie ziemia ta jest mi tak szczególnie bliska i droga, jak Wam, którzy na niej mieszkacie i pracujecie. Trudem Waszych rąk rozkwita ona i pięknieje z roku na rok, z miesiąca na miesiąc, z dnia na dzień. Przemówienie generała Popławskiego co chwila przerywały potężne brawa i okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta, Marszałka Rokossowskiego, na cześć braterstwa broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, na cześć największego Przyjaciela Polski Generalissimusa STALINA. Później mówili wyborcy — robotnicy, inżynierowie, pracownicy umysłowi, młodzież. Wszyscy podkreślają w swych wyśpicieniach, że jeszcze usilniej będą pracować dla dobra Ojczyzny Ludowej, dla pokoju. Mieszkańcy Prudnika wypełnili miejscowy Dom Kultury, w czasie spotkania z kandydatami na posłów ministrem Handlu Wewnętrznego Tadeuszem Dietrichem — przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej Wilmowa — Władysławem Braugowskim i kandydatem na zastępcę posła, rolnikiem Jakubem Skrzyńskim. Wy, synowie ziemi, która była hinterlandem w Niemczech — mówi kandydat na posła min. Dietrich — z której rzesze młodych szukały chleba po całym świecie, nigdy nie poznaście już co znaczy tułaczka na emigracji — stwierdza m. in. mówca wśród gorących okrzyków na cześć Frontu Narodowego, na cześć Ludowej Ojczyzny i jej wodza, Prezydenta Bolesława Bieruta, na cześć Chorażego obozu pokoju — JOZEF A STALINA.

Wanda Daniluk i Kazimiera Ferens ruszą do walki o węgiel

W odpowiedzi na Apeli Zarządu Głównego ZMP coraz więcej chłopków i dziewcząt staje do pionierskiego zaciągu, do pracy w przemyśle węglowym i na najważniejszych posterunkach przemysłu metalowego. W ślad za młodymi robotnikami do zaciągu stają młodzi chłopcy woj. lubelskiego. W gromadzie Wólka Kaskańska do zaciągu zgłosił się najlepszy z gromady przewodniczący koła ZMP Stefa Laska i agitator Jerzy Psulek. Spośród młodzieży tej gromady do zaciągu zgłoszili się także młodzi chłopcy: Stanisław Kudeń, Jan Świdereczuk, Czesław Mażureczak, Dziewczęta: Wanda Daniluk i Kazimiera Ferens zgłosiły się również do pracy w przemyśle węglowym.

M. GAWDZIK
Dotychczas w woj. łódzkim do pracy w przemyśle metalowym zgłosiło się 102 pionierów, w przemyśle węglowym — 32 chłopków i dziewcząt. „Byłem na Zlocie. Rozmawiałem z wieloma młodymi górnikami i metalowcami, którzy wszystkie siły oddają dla budowania socjalizmu w naszym kraju. Zgłosiłem się do zaciągu, by na wielkich budowach w trudnej i odpowiedzialnej pracy czynem wykazać swoją miłość do Ojczyzny” — powiedział

Zgłaszając się do zaciągu pionierskiego młodzi robotnicy z Krakowskiego Zjednoczenia Przemysłu Budowlanego, Kazimierz Zaddo, Mieczysław Mamon, Wacław Fabrycy i Zdzisław Kogutowicz, wystali do Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Krakowie list, w którym m. in. piszą: „Widzimy, że Polska Rzeczpospolita Ludowa dba i troszczy się o młodzież, dając jej pełne prawa obywatelskie, prawo do nauki i pracy. Dlatego każdy z nas chce poświęcić wszystkie swoje siły, by Ojczyzna nasza była coraz silniejsza i piękniejsza. M. SZNAPKA

Agitatorzy Komitetu Obwodowego nr 15 w Łodzi zbierają adresy osób starych lub chorych, którym trzeba w dniu głosowania zapewnić środek lokomocji.

POMAGAJCIE W PRACY KOMITETOM OBWODOWYM I UŁATWIJMIJ WSZYSTKIM OBYWATEŁOM ZŁOŻENIE GŁOSU NA KANDYDATÓW Frontu Narodowego!



Przewodniczący KC PZPR, Przewodniczący delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która uczestniczyła w obradach XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Bolesław Bierut, powracający do Warszawy, jest gorąco powitany przez członków Biura Politycznego KC PZPR, członków Komitetu Centralnego PZPR, przedstawicieli stronnicy politycznej, przedstawicieli Komitetu Warszawskiego i Wojewódzkiego PZPR, delegację CRZZ, delegację ZG ZMP, liczne delegacje organizacji partyjnych, stowarzyszeń, zespołów artystycznych i młodzieży oraz wieloletnie rzesze mieszkańców Warszawy. Na lotnisku warszawskim Bolesław Bierut jest powitany przez cały naród.

Program walki o dobrobyt

Bełki i tysiące agitatorów Frontu Narodowego, członków partii, ZMP-owców, bezpartyjnych docierają do każdego niemal obywatela i wyjaśniają, tłumaczą słowa Programu Wyborczego Frontu Narodowego, agitują za najszerszym, powszechnym udziałem w głosowaniu za Frontem Narodowym.

Mówią każdemu bez wyjątku człowiekowi: Jeżeli jesteś patriotą, to znaczy, jeżeli kochasz swój kraj, chcesz jego dobra i chcesz swoje siły oddać na użytek Ojczyźnie — głosuj za Programem Frontu Narodowego.

Dobro twojego kraju, jego lepsza przyszłość — mówią agitatorowi człowiekowi pracy — to twoje własne dobro, twoja własna przyszłość.

Program Wyborczy Frontu Narodowego mówi o tym, co osiągnął dzięki władzy ludowej twój kraj i ty sam przez osiem minionych lat.

Dzięki polityce władzy ludowej, dzięki ofiarnej wysiłkowi polskiego robotnika, chłopca, inteligenta, mamy „Polskę silną, jak nigdy w historii, Polskę związaną przyjaźnią i wzajemną pomocą ze wszystkimi sąsiadami i wszytkimi krajami demokracji ludowej” — mówi Program Frontu Narodowego.

Co to znaczy? To znaczy, że nigdy więcej nie powróty się wrzesień 1939 roku — nigdy więcej wrog, który odważyłby się napaść na nasz kraj, nie zastanie nas słabych, nieprzygotowanych, osamotnionych. To znaczy, że nigdy więcej nie będziesz patrzył bezradnie, szarpany rozpacz, jak wrog bezkarnie depcze twoją ziemię, niszczy twój dom. To znaczy, że — gdyby na ciebie napał — spotkał go w pełnym przygotowaniu.

Ale przecież nie tylko chodzi o to, aby mieć pewność, że napał wroga odpręży i go rozgromi. Chodzi o to, aby nie było wojny. Wciąż rosnąca potęga największego naszego sojusznika — Związku Radzieckiego, rosnąca siła i dobrobyt zaprzyjaźnionych z nami krajów demokracji ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wielkich Chin Ludowych — rosnąca siła bojowników o pokój na całym

świecie — oto jedyna droga do okleśniania podległości wojennych. Dawno już imperializm światowy utopiłby świat w krwi, gdyby nie potęga obozu pokoju, gdyby nie wola utrzymania pokoju milionów ludzi na całym świecie. „Jedność i rosnąca przewaga obozu pokoju trzyma na uwiecz imperialistycznego napastnika” — stwierdza Program Wyborczy. Droga wzmacniania tej jedności i tej przewagi — idziemy i iść będziemy nadal.

Dlatego dziś budujesz spokojnie swoją stolicę i wiesz, że będziesz ją budował jutro. Dlatego program budowy Polski silnej, bogatej, zaprzyjaźnionej z krajami obozu pokoju, Program Frontu Narodowego jest programem utrzymania niepodległości i zachowania pokoju.

Dlatego „oddając swoje głosy na listy Frontu Narodowego głosujecie za rozkwitem Ojczyzny, niepodległością, pokojem”. (Program Wyborczy).

Tak oto mówi agitator każdemu Polakowi, a każdy patriotą chce pokoju i zabezpieczenia niepodległości ojczyzny przed imperialistycznym napastnikiem. W ten oto sposób tłumaczy mu, że choć plany nasze nie są łatwe do wykonania, choć czasem niedojrzałe trzeba się wyrzec — te plany są w interesach pokoju, w interesach ojczyzny.

Jednakże wrog, który chciałby to oczywistą prawdę jak najszerszemu zastępnemu podsuwa wątpliwości — mówisz o wielkich planach, o potężnych budowlach, o wielkiej polityce — a dź się tobie brakuje różnych rzeczy. Nie masz przyzwyczajenia, że mało masz mięsa, cukru, otrzymujesz w ograniczonej ilości. To wszystko przez te wielkie plany — one ci nie dają większego dobrobytu, one wymagają ofiar, a tobie jest trudno żyć.

I zastanawia się niejedyn — czy realizacja zadań Programu Frontu Narodowego pomoże jemu, człowiekowi w przewyżnianiu jego kłopotów i trudności. On sam jest murarzem, wyłomuje przed osiem lat ty, ścian, tyle izb, a jego izba? No, popatrzcie: ciasno, tynk odpada...

„Przypomnijmy sobie Polskę sprzed osmiu lat, dziedzictwo panowania szlachty i burżuazji, dziedzictwo wojny i hitlerowskiej okupacji... Spójrzmy na ogrom pracy, jakiej dokonał nasz naród” — mówi Program Wyborczy.

Przypomnijmy sobie tę Polskę ruin wojennych i pozostałość kapitalizmu. Był w Warszawie Anopol, w Łodzi Bałuty, straszliwe kolonie nędzy w Zagłębiu Dąbrowskim i Gdyni, Poznaniu i Białymostku, ruiny i zniszczenia w każdym mieście.

Wielki wysiłek, wielkie środki skierowaliśmy na odbudowę ruin i zlikwidowanie siedlisk zarazy urągających najprymitywniejszym zasadom higieny.

Popatrzcie: nie ma już Anopolu. Jest MDM. Bałuty z dnia na dzień zmieniają oblicze. Rosną tam jasne osiedla robotnicze. Znikają bez śladu nędzne lepianki śląskich górników — rosną Nowe Tychy. W każdym mieście budujemy. Zageszczenie na tzbę jest dziś o kilkadziesiąt procent mniejsze niż przed wojną. W 1952 roku oddamy w samej tylko Warszawie 19.200 izb mieszkalnych. (W roku 1926, roku „największego ożywienia” gospodarstwa wybudowano w Warszawie 4.291 izb!).

Ogromna większość tych, którzy mieszkali w najgorszych warunkach, ma już warunki lepsze. Ale nie wszyscy. Niejeden warszawski murarz, niejeden śląski hutnik, łódzki tkacz mieszkają jeszcze źle.

„Rozwijając będziemy na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe.

W okresie bieżącego dziesięciolecia zakończymy odbudowę Warszawy... odbudujemy Wrocław, Gdańsk i Szczecin.

Zbudujemy miasta socjalistyczne: Nową Hutę i Nowe Tychy oraz szereg wielkich osiedli robotniczych.

Zwrócimy szczególną uwagę na miasta i osiedla zaniedbane przez rządy kapitalistyczne — jak Łódź, ośrodki przemysłowe Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego i Wałbrzyskiego... — czytamy w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

W ramach 6-letniego Planu ludzie pracy w Polsce otrzymają około 725 tysięcy nowych izb mieszkalnych. Oto droga wskazywana przez Program Wyborczy.

Idąc tą drogą, coraz więcej warszawskich murarzy, śląskich górników, łódzkich tkaczy, żyć będzie w jasnych, słonecznych mieszkaniach.

Ale mieszkania to jeszcze nie wszystko. To proste — więcej zbudujemy, to więcej będziemy mieli. Ale taka na przykład sprawa, jak brak mięsa, tłuszczu, niedostatek cukru i mydła? Nie mamy wystarczającej ilości tych produktów. Co na to Program Wyborczy, jak dąży on do tego, żeby w kraju było więcej żywności?

Mieliśmy przed wojną według oficjalnych (bardzo nie pełnych) statystyk, pół miliona bezrobotnych w mieście. Mieliśmy na wsi dwa miliony bezrolnych i 747.000 gospodarstw o powierzchni 2 ha ziemi. Mieliśmy w mieście i na wsi ludzi ginących z głodu, ludzi niepotrzebnych.

Nie ma dziś bezrobotnych, nie ma dziś bezrolnych i nie ma niepotrzebnych. Nie ma nędzy i głodu ani na wsi, ani w mieście. Rośnie ilość zatrudnionych, rośnie wydajność ich pracy — rosną ich płace. Więcej jest więc ludzi mogących sobie pozwolić na mięso, tłuszcz, cukier, masło, niż kiedykolwiek — więcej, niż jesteśmy w stanie obecnie tych środków żywności wyprodukować. „ Jeszcze dwa, trzy lata temu żywności wystarczyło na pokrycie zapotrzebowania. A dziś nie wystarczy. A ilość żywności na rynku wcale nie zmalała. Na odwrót — wzrosła. Od roku 1946 podwoiliśmy produkcję rolną. Ale w roku 1946 w przemyśle pracowało 1050 tys. ludzi, a dziś tylko w przemyśle wielkim i średnim pracuje ich prawie dwa miliony. Ci, którzy przeszli do przemysłu pochodzą w dużej mierze ze wsi, w pewnej części to członkowie rodzin, w których w 1946 r. pracowała jedna osoba, a dziś pracuje kilka.

Wzrosła ilość ludzi kupujących mięso, tłuszcz, cukier, wzrósł poziom ich wymagań, zapotrzebowanie, a nie wzrosła w dostatecznej mierze produkcja rolna.

Takie realizowanie Programu Wyborczego Frontu Narodowego oznacza pracę nad poprawą zaopatrzenia kraju w żywność, zwiększeniem dostawki całego kraju i twojego dostawki.

Tak się oto nierozdzielnie łączą wielkie plany socjalistycznego budownictwa z pod-

niesieniem dobrobytu mas pracujących — twojego dobrobytu.

Inna droga do tego celu nie istnieje. Każda inna droga, pozornie łatwiejsza, nie wymagająca wysiłku ani ofiarności prowadzi do zupełnie innego celu: do nędzy mas i bogactwa jednostek, do słabości gospodarki i uzależnienia jej od obcego kapitału, do utraty wolności i niepodległości — jednym słowem — do powrotu czasów przedwojennej słabości i nędzy.

O to właśnie chodzi wrogowi. O ten cel. Nie o tę „łatwiejszą”, „prostszą”, „lepszą” drogę. Ta wygodna droga ma zasłonić ponury cel. A na to się żaden uczciwy człowiek w Polsce nie da nabrać.

My budujemy kraj, w którym ani jeden człowiek nie będzie żył z pracy drugiego człowieka, w którym każdy bez wyjątku obywatel pracować będzie tylko dla dobra swojego kraju, dla dobra swojego, będzie budował swoje szczęśliwe dziś i szczęśliwsze jutro.

Za programem takiej właśnie budowy głosować będzie naród polski 26 października.

IRENA HUKOWSKA

Program Frontu Narodowego mówi: „Polityka władzy ludowej... zmierza do stałej poprawy zaopatrzenia kraju, do okleśniania spekulacji, niesie pomoc chłopom indywidualnym w podnoszeniu produkcji, popiera rozwijający się na zasadach pełnej dobrowolności ruch spółdzielczości produkcyjnej i wzmacnia Państwowe Gospodarstwo Rolne”.

„Rozwinie szeroko przemysł nawozów sztucznych i nowoczesnych maszyn rolniczych wszelkiego typu... rozpoczniemy budowę... wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu... Wykorzystanie naszych zasobów wodnych do melioracji łąk i pastwisk oraz nawodnienia gruntów ornych, pozwoli na znaczny wzrost urodzajów i rozwój hodowli.

Wielkie budowlę socjalizmu staną się podstawą techniczną szybkiego rozwoju i przebudowy rolnictwa... „Zwiększenie wykonywania planów gospodarczych stwarzać będzie warunki dla systematycznego zwiększania zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe wszelkiego rodzaju...” — mówi Program Wyborczy.

Zwiększyć trzeba produkcję rolną. A więc trzeba na wsi więcej traktorów, więcej narzędzi sztucznych. A więc trzeba wyprzeć ze wsi spekulanta i kulaka — tych, którzy nie chcą rozwoju rolnictwa i za wszelką cenę starają się go zahamować. Rozwijając spółdzielczość produkcyjną, PGR bo wielkie gospodarstwa rolne mogą wysoko i szybko podnieść swoją produkcję. Pomagać chłopu mało i średniomolnemu, żeby już dziś hodował więcej bydła, tuczył więcej świń, osiągał lepsze urodzaje z ziemi.

Takie realizowanie Programu Wyborczego Frontu Narodowego oznacza pracę nad poprawą zaopatrzenia kraju w żywność, zwiększeniem dostawki całego kraju i twojego dostawki.

Tak się oto nierozdzielnie łączą wielkie plany socjalistycznego budownictwa z pod-

nieaniem dobrobytu mas pracujących — twojego dobrobytu.

Inna droga do tego celu nie istnieje. Każda inna droga, pozornie łatwiejsza, nie wymagająca wysiłku ani ofiarności prowadzi do zupełnie innego celu: do nędzy mas i bogactwa jednostek, do słabości gospodarki i uzależnienia jej od obcego kapitału, do utraty wolności i niepodległości — jednym słowem — do powrotu czasów przedwojennej słabości i nędzy.

O to właśnie chodzi wrogowi. O ten cel. Nie o tę „łatwiejszą”, „prostszą”, „lepszą” drogę. Ta wygodna droga ma zasłonić ponury cel. A na to się żaden uczciwy człowiek w Polsce nie da nabrać.

My budujemy kraj, w którym ani jeden człowiek nie będzie żył z pracy drugiego człowieka, w którym każdy bez wyjątku obywatel pracować będzie tylko dla dobra swojego kraju, dla dobra swojego, będzie budował swoje szczęśliwe dziś i szczęśliwsze jutro.

Za programem takiej właśnie budowy głosować będzie naród polski 26 października.

IRENA HUKOWSKA

Program Frontu Narodowego mówi: „Polityka władzy ludowej... zmierza do stałej poprawy zaopatrzenia kraju, do okleśniania spekulacji, niesie pomoc chłopom indywidualnym w podnoszeniu produkcji, popiera rozwijający się na zasadach pełnej dobrowolności ruch spółdzielczości produkcyjnej i wzmacnia Państwowe Gospodarstwo Rolne”.

„Rozwinie szeroko przemysł nawozów sztucznych i nowoczesnych maszyn rolniczych wszelkiego typu... rozpoczniemy budowę... wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu... Wykorzystanie naszych zasobów wodnych do melioracji łąk i pastwisk oraz nawodnienia gruntów ornych, pozwoli na znaczny wzrost urodzajów i rozwój hodowli.

Wielkie budowlę socjalizmu staną się podstawą techniczną szybkiego rozwoju i przebudowy rolnictwa... „Zwiększenie wykonywania planów gospodarczych stwarzać będzie warunki dla systematycznego zwiększania zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe wszelkiego rodzaju...” — mówi Program Wyborczy.

Zwiększyć trzeba produkcję rolną. A więc trzeba na wsi więcej traktorów, więcej narzędzi sztucznych. A więc trzeba wyprzeć ze wsi spekulanta i kulaka — tych, którzy nie chcą rozwoju rolnictwa i za wszelką cenę starają się go zahamować. Rozwijając spółdzielczość produkcyjną, PGR bo wielkie gospodarstwa rolne mogą wysoko i szybko podnieść swoją produkcję. Pomagać chłopu mało i średniomolnemu, żeby już dziś hodował więcej bydła, tuczył więcej świń, osiągał lepsze urodzaje z ziemi.

Takie realizowanie Programu Wyborczego Frontu Narodowego oznacza pracę nad poprawą zaopatrzenia kraju w żywność, zwiększeniem dostawki całego kraju i twojego dostawki.

Tak się oto nierozdzielnie łączą wielkie plany socjalistycznego budownictwa z pod-

nieaniem dobrobytu mas pracujących — twojego dobrobytu.

Inna droga do tego celu nie istnieje. Każda inna droga, pozornie łatwiejsza, nie wymagająca wysiłku ani ofiarności prowadzi do zupełnie innego celu: do nędzy mas i bogactwa jednostek, do słabości gospodarki i uzależnienia jej od obcego kapitału, do utraty wolności i niepodległości — jednym słowem — do powrotu czasów przedwojennej słabości i nędzy.

O to właśnie chodzi wrogowi. O ten cel. Nie o tę „łatwiejszą”, „prostszą”, „lepszą” drogę. Ta wygodna droga ma zasłonić ponury cel. A na to się żaden uczciwy człowiek w Polsce nie da nabrać.

LESZEK WITCZAK

Stalin w Smolnym

Pochmurno. Świt w nabożych taśmach, w ulicach mgła październikowa. Pod jednym płaszczem Siedemnasty z bolszewikami biwakował.

Już śnieg wygnaćże szlaki zawiął, w Sybirze wiatr jak zbieg się ślaniał. I myślał Stalin w Smolnym — sztabie o towarzyszach na zesłaniu.

Może wpatrzony w kłęb śnieżyca on tutaj ziemię widział wolną. W milczeniu z druhem szli Iljiczem słuchając — zamieć wyła w Smolnym.

Październik. Noc wciągnięta w szynel. Na warcie — korytarzy półmrok. Nad mapą chylił się z Leninem Stalin i cieniem długim północ.

I szturm. A w sztabie rewolucji za plecyski szałach chłód kołczasty: Wstał Stalin. Z czułą troską ludzką okrył Lenina własnym płaszczem.

I jak czerwonych wiodło w szturmach po drogach ciężkich i dalekich.

Nam bise z Kremia serce żołnierza i człowieka.

Wzmoc w okresie wyborów pracę kulturalno-artystyczną wśród młodzieży

Każdy dzień przygotowań do Złota ożywił czynny, inicjatywę i entuzjazm młodzieży. Rozszerzał się ruch wspólzawodnictwa, kształtował coraz pełniej i głębiej socjalistyczny stosunek do pracy. Rozwijała się również i wzbogacała praca kulturalno-artystyczna wśród młodzieży. Jest ona przecież konieczną wszędzie tam, gdzie dojrzewa i wychowuje się prawdziwy człowiek.

Silne napięcie i ożywienie pracy kulturalno-artystycznej osłabło jednak po Złocie. Wiele zespołów przestało pracować, opustoszały niektóre świetlice. Z jednej strony wpłynęły na to wakacje i okres urlopowy, z drugiej jednakże było to winą naszych instancji organizacyjnych, które nie zapewniły kierownictwa zyciem kulturalnym po Złocie i nie czuwały nad jego rozwojem.

Czas powrócić do najlepszych osiągnięć złotych.

Znajdujemy się bowiem w okresie wyborczym niezmiernie dla życia naszego rozwoju kraju ważnym, w okresie intensywnych prac politycznych i wyjaśniających. A jedną z skutecznych form oddziaływania jest właśnie działalność zespołów artystycznych, książki, film, świetlica.

Jak potężną bronią w akcji zobowiązani są np. gazetki ścienne, świadczy następujący fakt:

„W powiecie Grodzisk Mazowiecki w gromadzie Osuchów, młodzież przez gazetkę ścienną publicznie zmusiła kulaka Palbiera do zobowiązania się, że w pierwszych dniach października wziezie zapłatę zbroje na punkt skupu. Podobne gazetki ścienne wydaje również młodzież w gromadach: Ostromezczyń, Platów, Czuryły pow. Siedlce... młodzież wiejska podejmuje szereg cennych zobowiązań dotyczących przyspieszenia wykonania planów gospodarczych wsi...”

Praca kulturalno-artystyczna młodzieży staje się poważną dzwignią akcji wyborczej.

Tręś, jaką chcemy przekazać młodzieży, ma odzwierciedlić nasze życie w całej pełni i prawdzie. Trzeba porównywać je z życiem młodzieży w Polsce sanacyjnej, w czasie hitlerowskiej okupacji, trzeba pokazywać przemiany dokonujące się w naszej Ojczyźnie, a równocześnie mówić o sytuacji mas pracujących w krajach kapitalistycznych. Dopiero poprzez pokazanie tych zagadnień, na ich przykładzie możemy o nowej Ordynacji Wyborczej, o różnicach między jej istotą, a istotą ordynacji burżuazyjnych.

Różnorodność form pracy kulturalno-artystycznej jest duża.

Przykładem ciekawej i skutecznej formy kontroli zobowiązań przedwyborczych są na przykład gazetki ścienne w Zakładach im. Janka Kraskiego we Włochach. Koleżdy z tych zakładów pisali do redakcji: „Przesyłamy Wam „Błyskawicę” mówiącą o realizacji wykonanych zobowiązań, która wydała w naszych zakładach 5 bm. młodzieżowa brogada montażowa tow. Góralskiego. Na drugi dzień po wywieszeniu tej „Błyskawicy” kontrolę wykonania zobowiązań przeprowadziła brigada tow. Włoczyńskiego, która w „Błyskawicy” zameldowała o przekroczeniu swojego zobowiązania wyborczego o 13 procent...”

Rozwinąć trzeba grupy agitacyjno-artystyczne, które przechodzą ulicami miast i wsi ze śpiewem, tańcem i muzyką, z żywym słowem (jak np. Kraków, Bydgoszcz).

W zakładach pracy, w większych świetlicach, szkołach, trzeba uczyć młodzież nowych piosenek i nowych wierszy. Doraznie w takim dniu można zorganizować konkurs na dobrą deklamację czy śpiew.

Wiele korzyści przyniesie młodzieży wieczory autorskie, spotkania z pisarzami. Teraz należy je również organizować. Równocześnie tam, gdzie nie dotrą literaci, należy urządzić dyskusje nad książkami, nad filmem lub sztuką teatralną, M. in. wśród młodzie-

ży całej Polski będą organizowane dyskusje nad powieścią Igora Newerlego pt. „Pamiętka z Celulozy”, która już ukazała się w 100-tysięcznym nakładzie Biblioteki „Sztandaru Młodych”.

W oryginalny i ciekawy sposób organizuje dyskusję nad „Pamiętką z Celulozy” świetlica przy Zakładach Włoczyńskich im. Rychnińskiego w Bielsku-Białej. Przygotowuje bowiem imprezę artystyczną z recytacjami, inscenizacją i rozmową ze Szczęsnym, bohaterem książki. Szczęsnego t.m. rzeczywistego jego odpowiednika o podobnej postawie i drodze życiowej mają wykonać z pomocą siebie robotnicy zakładów „Szczęsnego” już właśnie został znaleziony. Jest nim dyrektor zakładów, były KPP-owiec i były robotnik.

Czytelnictwo książek i gazet, zbiorowe uczeszczenie do kin i teatrów powinno ogarnąć jak najwięcej młodzieży. Po każdym obejrzeniu filmu lub sztuki powinna odbyć się dyskusja.

W pracy propagandowo-uwiedmiawiającej winny wziąć jak najżywiej udział kierownicy bibliotek i czytelnicy publicznych, kierownicy zespołów artystycznych, kierownicy chórów, instruktorzy czytelnictwa, redaktorzy gazetek ściennych.

Im większe bogactwo cechuje pracę kulturalno-artystyczną, tym jest ona lepsza i lepiej oddziałuje. Dlatego nie można się ograniczać do podanych tu — najważniejszych rodzajów tej pracy.

Winna ona odegrać ważną rolę w akcji wyborczej, powinna więc ogarnąć całą młodzież i większość jej bezpośrednio włączyć do tej pracy. Duże obowiązki i zadania mają tu instancje ZMP. Trzeba, aby nieustannie kierowały one zyciem kulturalnym i artystycznym, aby je organizowały i pomagały w jego rozwoju.

Poprzez zespoły artystyczne, czytelnictwo, śpiew, taniec, dyskusje — przemówimy do młodzieży barwnym, ciekawym językiem, który wyrazi naszą wolę wytrwałej pracy i walki o zbudowanie socjalizmu w Polsce.

RYSZARD KAPUŚCIŃSKI

„Naczelny dowódca wojsk atlantyckich w Europie general-dżuma — Ridgway przybył z Paryża na lotnisko londyńskie. Był on tego samego dnia na honorowym obiedzie, urządzonym przez... Stowarzyszenie Pielgrzymów”.



PIELGRZYMKĄ

TRUDNY EGZAMIN

Jeszcze jeden — i nie ostatni — trudny egzamin przypadł Związkowi Młodzieży Polskiej, bojujemu pomocnikowi Partii, organizatorowi pionierskiego zaciągu młodzieży do węgla i metalu. Zdać go trzeba na bardzo dobre przed Ojczyznę, Partią i tow. Bierutem...

Zahartowany w wielu bojach ZMP, pierwszy dzielnym pomocnik Partii wykazał już niejednokrotnie, że coraz lepiej z honorem wykonuje poważne i odpowiedzialne zadania. Wielką lekcją jak pracować z młodzieżą był dla ZMP Złot i ruch przodownictwa złotowego, który objął trzymilionową rzeszę chłopców i dziewcząt. Pamiętamy też radosną defiladę młodoci, która tysiącami ust i gorących serc ślubowała Ojczyźnie, Partii i tow. Bierutowi „walczyć w pierwszych szeregach Planu 6-letniego”.

26 października miliony młodzieży pójda pod przewodem ZMP do urn wyborczych, by oddać świadomie nie tylko swój głos, ale jednocześnie meldunek gotowości pracy dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Dużą rolę spełnia

ZMP w czasie kampanii wyborczej w podniesieniu świadomości i aktywności młodzieży.

Złotowe Ślubowanie i gorąca wola urzędowania wyczerpani Programu Wyborczego walki o lepsze jutro, o dobrobyt wszystkich ludzi pracy, o potęgę naszej Ojczyzny, program walki z trudnościami i z wrogami ludu — zrodziły ruch pionierski. Ruch najlepszych i odważnych, mężnych i najdzielniejszych bohaterów — młodych patriotów.

Zaciąg rozpoczął się... Zgłaszają się do pracy w przemyśle węglowym i metalowym młodzi ludzie. Zwykle i prości młodzi ludzie, serdecznie kochający Ojczyznę, odważni i dzielni, dla których nie straszne są trudności. Silna jest w nich wola sturmowania przeszkód, wola walki z trudnościami. Zgłaszają się przodujący zetempowcy i delegaci na Złot...

Świadczy to o tym, że w młodzieży naszej tkwią niewyczerpane pokłady patriotyzmu i ofiarności, odwagi i bohaterstwa w pracy dla Ojczyzny. Ten entuzjazm i romantyzm

mlodzieży, pragnienie dokonania bohaterских wielkich czynów w służbie dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wyzwolił i skierował na drogę ruchu pionierskiego, tym ruchem dobrze pokierować — oto poważne i trudne zadanie dla ZMP, naszych instancji i poszczególnych aktywistów.

Co to znaczy pokierować tym olbrzymim ruchem pionierskim, ogarniającym naszą młodzież? Jak pracować z zaciągiem? Sprawa ma się tak. Decydująca rolę odegra tu nasza dobra praca polityczna — wyjaśniająca, skuteczną i przekonującą agitacja, prowadzona przez aktywistów zetempowskich. Powodzenie zależy od pracy organizacyjnej. A zetacją główną w pracy organizacyjnej jest dobór ludzi i systematyczna kontrola wykonania.

Dotrzeć więc trzeba do każdego młodego człowieka ze znaczeniem słowa pionier. Wytumaczyć jego głęboką treść, która mówi przecież o pionierze jako człowieku odważnym, produkującym, badającym zawsze na przedzie w tru-

dniej walce, który toruje drogę innym, pociągając za sobą słabszych. Pogłębiać wśród młodzieży zrozumienie zaciągu, jako początku ruchu pionierskiego, który obejmie nowo coraz to liczniejsze zastępy młodych patriotów — pionierów walki z trudnościami i w budownictwie socjalistycznym naszej Ojczyzny, na wszystkich jego odcinkach. Miejsce dla odważnych i wytrwałych, nie lekających się trudności znajdujących się wszędzie; na własnym zakładzie pracy, w szkole, urzędzie, na wsi.

Wskazać na przykład bohaterki i dzielnej młodzieży komsomolskiej, która w trudzie i znoju, w ciężkich zmaganiach z żywiołami przyrody i działaniem wroga wniosła potężne budowy stalinozwojnych pieciolatek. Budowała Magnitogorsk i miasto młodzieży Komsomolsk w dalekich tajgach nad rzeką Amurem, budowała Stalingrad i Kanał Wołga — Don.

W pracy polityczno-wyjaśniającej stosować będziemy różnorodne, bogate i ciekawe formy, których tak wiele dopracowaliśmy się przecież w kampanii złotowej i wyborczej. Będą więc to indywidualna agitacja i dyskusja nad książkami, odczyty i wieczory dyskusyjne, spotkania np. młodzieży górniczej z wiejską, pisanie listów, popularyzowanie w błyskawicach i radiowozach kandydatów do zaciągu. Nie zliczyć tych form pracy...

Instancje zetempowskie od Zarządów Wojewódzkich, Miejskich i Powiatowych, do Zarządów Gminnych i Zakładowych włącznie muszą systematycznie i szczegółowo kontrolować oraz omawiać na swoich posiedzeniach przebieg zaciągu młodzieży do węgla i metalu.

Zwrócić przy tym przede wszystkim uwagę na, jak

przebiegają zebrania otwarte kół ZMP, na których zgłaszają się młodzi pionierzy do węgla i metalu. Ostatnie meldunki z zebrania, jak np. z Warszawskich Zakładów Napraw Samochodowych mówią o tym, że Zarządy ZMP często mechanicznie podchodzą do sprawy zaciągu. Na zebraniach często nie omawia się kandydatury i życiorysów kandydatów, Młodzież niedostatecznie dyskutuje nad ich przydatnością do zaszczętnego miana pioniera.

Kontrolować trzeba jak wygląda opieką i praca aktywistów ZMP-owskich z ochotnikami do pionierskiego zaciągu. Czy wykorzystywani są oni jako najlepsi, bojowi agitatorzy zaciągu, którzy agitację poprzez mogą swoim własnym przykładem? Czy tworzą oni np. już teraz szturmowe grupy, aby na swoich zakładach pracy na najtrudniejszych odcinkach wykazać, że godni są miana młodych pionierów.

Trudny egzamin czeka instancje zetempowskie w zaciągu pionierskim młodzieży do węgla i metalu.

Czeka zadanie poprowadzenia młodzieży na najtrudniejsze posterunki frontu walki o węgiel i metal, o Polskę silną, o pokój!

Czeka zadanie wychowywania całej młodzieży na wzór najlepszych, najdzielniejszych, mężnych i wytrwałych — na wzór pionierów.

Sprostać tym zadaniom, zdać na bardzo dobre ten trudny egzamin — to znaczy polepszać ciągle styl pracy instancji zetempowskich. Podnieść poziom polityczny i kulturalny naszych aktywistów. Utrzymać i pogłębiać więź z całą młodzieżą. Stawać się więc coraz lepszym jej wychowawcą i kierownikiem politycznym.

IRENEUSZ MARTYNOWICZ

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie dziękuje uczniom polskim za listy

Droży przyjaciele!

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, otrzymałem liczne listy od młodzieży szkolnej w Polsce.

Pozdrowienia te pochodzą z kraju szczególnie dotkniętego skutkami wojny. Mają one tym większe znaczenie, ponieważ oznaczają, że wszystkie dzieci polskie są przekonane, że ich wspólne życie może być zapewnione jedynie przez ich pracę oraz, że może się ono rozwijać i poprawiać jedynie w warunkach pokoju, który — jestem tego pewien — będzie utrzymany.

Byłem bardzo wzruszony Waszymi pozdrowieniami. Życzę Wam najlepszych sukcesów w nauce.

Joliot-Curie

IRENEUSZ MARTYNOWICZ

Młodzi agitatorzy niosą słowa Programu Wyborczego do wyborców w mieście i na wsi

Aby wyjaśnić istotę Programu Wyborczego do mieszkań wyborców przychodzą agitatorzy — tłumaczą, wyjaśniają, demaskują propagandę wroga. Coraz więcej młodych agitatorów bierze udział w wyjaśnianiu znaczenia wyborów.

Przeszło 1.800 agitatorów pracuje w woj. rzeszowskim

Praca młodych agitatorów przyczyniła się do doprowadzenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego do ludzi pracy. Na wsi agitatorzy wyjaśniają Program Wyborczy Frontu Narodowego, przyczyniając się do przedterminowego wywiązania się chłopów z obowiązków wobec Ojczyzny.

W ciągu 2 dni pracy agitatorów w gminie Kamień, pow. Nisko chłopci tej gminy odstąpili swe zagłębie zbożowe. Gmina Kamień pierwsza w powiecie Nisko, wykonała plan odstawy zboża w 115 procentach.

Wyjaśniając Program Wyborczy Frontu Narodowego grupy prelegentów wygłosiły ponad 820 odczytów, których wysłuchało przeszło 12 tys. młodzi i starszy. Młodzi prelegenci nie ograniczają się do wygłoszenia odczytu, rozmawiają oni z młodzieżą wyjaśniając jej istotę Programu Frontu Narodowego.

Stanisław Mekosiej członek grupy prelegentów w Łanucie przed wygłoszeniem odczytu w gromadzie Wierchowice chodził od domu do domu, rozmawiał z młodzieżą, wyjaśniał, tłumaczył. Po rozmowie z agitatorami, Józef Tolpa —

wywiązał się ze wszystkich zobowiązań wobec państwa.

Dobrze pracują także zespoły artystyczne, które dały ponad 320 występów artystycznych. Na program złożyły się pieśni ludowe, tańce, deklamacje, mowa, wiązanie, jakież czas w życiu naszego kraju. Często się one dużą frekwencją i powodzeniem.

TADEUSZ PAC
Grupy agitacyjne
- propagandowe tworzy
mlodziez woj. poznańskiego

Blisko 11 tys. chłopów i dziewcząt z terenu woj. poznańskiego bierze aktywny udział w pracach Komitetów Frontu Narodowego i Obwodów Wyborczych.

Sztafety młodych wyborców zorganizowały ponad 1500 o-

twartych zebrań, na których podjęto wiele cennych zobowiązań. Praca młodych agitatorów przybiera różnorodne formy. W pow. wrocławskim powstała 150-osobowa grupa agitacyjno-propagandowa złożona z młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Młodzi artyści - amatorzy występują z pogadankami o Programie Wyborczym, a następnie dają część artystyczną. Działający zaledwie od kilku dni zespół jest niezwykle serdecznie przyjmowany na wsi i w mieście.

JERZY BYKOWSKI
Na brak literatury wyborczej
skarżą się agitatorzy z Żarek

Zetempowcy — uczniowie szkół w Żarkach pow. Zawiercie zabrali się z zapalem do zaznajamiania mieszkańców Żarek z Programem Wyborczym Frontu Narodowego, z wyjaśnieniem jego znaczenia. Oto niektórzy z tych, którzy zawsze poświęcają swój wolny czas na agitację przedwyborczą: Stani-

slaw Wójcik z klasy X, Piotr Bzdrya, przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP, Józef Sędzieliński, Emilia Molenda, Irena Beresko.

Wszystkie agitatorzy mają przydzielone specjalne odcinki pracy, przeważnie po dziesięć rodzin, z którymi są stale w kontakcie. Słabo jest jednak z literaturą wyborczą, która przecież odgrywa bardzo ważną rolę w pracy agitatorów. Broszury nadesłane przez PPK „Ruch” z Zawiercia mogły kupić tylko sami agitatorzy — dla wyborców już nie starczyło.

Wszystkie poczynania młodzieży są gorąco popierane przez dyrektora szkoły, tow. Pastuszyna, który sam bierze czynny udział w kampanii wyborczej i zachęca młodzież do jeszcze usilniejszych pracy.

Korespondent
JOZEF GRABOWSKI
Żarki

Pod adresem PPK „Ruch” w Zawierciu kierujemy prośbę młodzieży o dostarczenie do Żarek większej ilości literatury przedwyborczej.

(Red.)

NAS I KANDYDACY

ROMUALD CEBERTOWICZ

Ot, taka zdawałoby się niewielka sprawa studni. A tymczasem brak dobrej wody dawał ciężkie porządki we znaki. O przebudowie mówili się w Kwidzynie dużo. Pisano kosztorysy, projekty, zwracano się o fundusze. A z wodą było coraz gorzej. Miejscowi „specje” orzekli, że praca jest dość skomplikowana, potrwa długo, a wydatek będzie znaczny. Opowiadając o tym kłopotliwie kwitując swemu kandydatowi na posia prof. Cebertowiczowi podczas kilkugodzinnego z nim spotkania.

Dzielnia hydrologii od początkowych lat studiów pasjonuje prof. Cebertowicza. Telefonicznie połączenie z Instytutem Wodnym w Gdańsku nie trwało długo. Do Kwidzyna przyjechał współpracownik profesora. W ciągu kilku tygodni miało miejsce kilka wyjazdów. Teraz można było spokojnie opracować plan dokładnej przebudowy studni. Nie jest to już jednak zagadnienie „na wczoraj”.

Zanim przy budowie pięknej trasy W-Z zastosowano metodę elektrolityczną do umocnienia gruntów, zanim na miejscu powstających obiektach Szesciolatki posłużono się wynikami badań z dziedziny hydrologii prof. Cebertowicza, dzisiejszego laureata Państwowej Nagrody I stopnia, musiał on twardo, długoletnią pracą zdobywać inżynierski dyplom w kapitalistycznej Polsce.

Właśnie wtedy, gdy po wielu trudach został już studentem Politechniki Warszawskiej, rozległy się na ziemi śląskiej salwy karabinów. Bohatersko występował śląski górnik i hutnik przeciw niemieckim żabom, przeciw baronom węgla i stali. W szeregach powstańców nie brakowało młodego Cebertowicza.

Na politechnikę Romuald Cebertowicz nie wrócił. Musiał zarabiać na chleb dla siebie, matki i młodszego rodzeństwa. Dopiero po dziewięciu latach przekroczył ponownie próg sali wykładowej Wydziału Inżynierii Ładowej i Wodnej na Warszawskiej Politechnice.

W czasie wojny, inż. Cebertowicz znalazł się w Szwajcarii, internowany po upadku Francji.

Przyszły rok 1945. W kraju powstawało nowe życie. Na pokładzie „Lewanta”

plłynął do kraju inż. Cebertowicz. Wiozł do kraju dorobek swych badań naukowych, jakie przeprowadził na politechnice w Zurichu. Wracal pełen zapału do pracy w nowej, ludowej Polsce, pełen szczerego człowieka po raz pierwszy potrzebnego swemu krajowi.

Katedra hydrauliki i hydrologii Politechniki w Gdańsku czekała na zdolnego naukowca. Inż. Cebertowicz został jej profesorem.

Nowe, potężne obiekty Szesciolatki głęboko wznajęły się fundamentami w polską ziemię. Nieraz ich betonowy przedziarac się musiał przez wodę i gorzy od niej płynny

Franciszek Murawski cieszył się rocznym dorobkiem pracy kolektywnej i postawą gromady. Rysował przed zbraniami przyszłe, piękne plany, do których natężenie czerpał z tamtych, ukraińskich kolchozów.

Kulice stały się wsią spółdzielczą. Do Murawskiego zaczęli przychodzić chłopcy z pobliskich wsi, z Kulic Małych z Janiszewa. Chcieli włączyć się do kolektywnej gospodarki. Obszar spółdzielni doszedł do 560 ha.

Murawski zdobywał coraz większe doświadczenie i zaufanie. Kiedy w Józefowie w ubiegłym roku przemysłowano nad założeniem spółdzielni, właśnie do Kulic, do przewodniczącego przyjechał przedstawiciel gromady — Knieć. Gadał z Murawskim, chodził po wsi, oglądał plany.

Niedługo potem Murawski otrzymał zaproszenie od chłopów z Józefowa, aby przyjechał koniecznie na zebranie organizacyjne spółdzielni. Pojechał. Na czele nowego kolektywu stanął Knieć. Od tej pory dwóch przewodniczących często spotykał się, a Murawski już nieraz pomógł Kniecowi rozstrzygnąć niejedną trudną sprawę.

Chłopi Kaszubów wysunęli Murawskiego kandydatem na posła do Sejmu. Chłopi z Kulic uświadczili, że realizowanie Programu Frontu Narodowego oznacza dla spółdzielni szybkie urzeczywistnienie ich planów: nowe domy, wystające nadziemia wybrukowane szosy, obszerne zabudowania dla inwentarza, możliwość wystania na wyższe uczelnie najzdolniejszej młodzieży, rozwój życia kulturalnego w bogato wyposażonej świetlicy. Zawsze wyjeżdżające co roku na pola spółdzielcze traktory, skiba, no skibie coraz głębiej przeczuć będą życie Kulic... Franciszek Murawski, dobry gospodarz spółdzielni będzie dobrze gospodarzył w Sejmie.

Powrót z Ukrainy zbiegł się niemal z podsumowaniem rocznej pracy spółdzielni i podziałem dochodu. Zainteresowana zebraniem ogarnęło wszystkich w Kulicach. Murawski przeszedł raz miał opowiedzieć o radzieckiej gospodarce, ogadać ze spółdzielcami plany rozbudowy spółdzielni.

Przeglądająca się dotąd ze słych dziełek, nieufna część

starca złością bronil swego — i Szczesny przypomniał sobie nowoczesny zakład na Podwalu, dobra bzdąć o bądż „złote pana Zenona, zwrócił szefowi uwagę na to i owo, co dąłoby się zmienić. Herman postanowił go z początku do szabowni, potem, przekonując się swolna, zaczął coraz bardziej zdawać na niego całą obróbkę maszynową.

Tak oto gdzieś w karnawale Szczesny mógł powiedzieć, że rok trzydziestysty czwarty jest jak na początku aż nadto laskawy, nie można narzekać. Ma dach, ma prace, prace czysta i lubiana. Zarabia więcej niż na Placu Drzewnym siekiera. W partii jest ze wszystkim na blache. Widza gdzie trzeba, że można na nim polegać. Towarzysze szanują go i cenią i zupełnie inaczej się czują, gdy jest z nimi w czasie niebezpiecznego zadania, bo się już utarło, że z Bida dobrze się robi, idzie za nim ten głos uznania i wiary — szczęśliki!

Usmiechał się tylko na to swoje zatrzacone, psianac, szczęście i łapał robotę, i ganiał wszystko ledno z czym i dokąd, byle dalej od Madzi, od myśli czczych i ociemniałych, co by to było, gdyby on go chciał, inaczej mówiąc, gdyby ślepy słońce miał!

U siebie przebywał rzadko, w soboty chyba, po obiedzie u Lubartów.

— Co masz sam siedzieć — zaprasza go Fejga — chodź na rybe. Dobra ryba, słowo daje, i Ewa się ucieszy.

(c. d. n.)



Franciszek Murawski



Franciszek Murawski

Niektórzy zetempowcy z Pszczonki nie wykonują swoich zobowiązań podjętych dla uczczenia wyborów

Dla uczczenia wyborów zetempowcy z koła ZMP w Pszczonkach zobowiązali się pomóc przy wrywaniu lnu w PGR-ze.

Nie wszyscy jednak wykonali swoje zobowiązania. Np. Rozalia Gerle i Czesław Klita, pomimo podjęcia zobowiązania razem z całym kołem, nie wykonali go i wtedy, kiedy inni pracowali w PGR-ze, oni po prostu próżnowali.

Wstyd towarzysze!



Korespondent **JÓZEF MUSIAŁ**, Pszczonki

W poprzednim liście pisałem o chuliganim postępowaniu przewodniczącego koła ZMP w Stobnicy gm. Rzecznów pow. Piotrkowski. Obecnie wracam ponownie do tej sprawy, bo postępowanie Grzybowski nie zmieniło się ani na jotę. W remizie strażackiej w Stobnicy została zorganizowana przez miejscową straż pożarną zabawa, z której dochód miał być przeznaczony na odbudowę Warszawy. Podczas zabawy przebywający na sali chuligani, między nimi i Grzybowski, rozpoczęli bójkę, która zakończyła się ciężkim pobiciem wielu osób m. in. 52-letniego ob. Antoniego Krasonia. Antoni Krason wraz ze swym synem

dzelnie stawiał opór chuliganom i gdyby nie podstępne uderzenie go w tył głowy ostrym narzędziem z pewnością rozbiłby całą szajkę chuliganów.

Najwyższy czas skończyć z wybrakami stobnickich chuliganów. Dla przykładu trzeba ostro ukarać awanturników.

M. Z.
(Nazwisko znane redakcji)

Opisywane przez naszego czytelnika wybryki chuliganów na zabawie w Stobnicy są poważnym alarmem dla miejscowych władz.

Chuligani stobnicy muszą ponieść surową, zasłużoną karę, muszą zostać tak ukarani, aby nie śmieli więcej zaczepiać

ludzi i wszczynać bójki na zabawach.

List naszego czytelnika mówi ponadto, że w czasie bójki chuligani spalili się do zębów, a przed wszystkim ob. Krasonia. Ob. Krason postąpił słusznie, Trzeba aktywnie przeciwstawić się chuliganerii. Trzeba, aby porządni ludzie po każdej zaczepce chuliganów dali im taką odprawę, po której odeszłaby im chęć szukania dalszych awantur i bójek.

Powyszą sprawę kierujemy do Komendy Powiatowej MO w Piotrkowie Trybunalskim i przewodniczącego ZP ZMP. Na leży jak najsurowiej ukarać chuliganów stobnickich, a zwłaszcza Grzybowskiego.

pod daszkiem ze swa paczką, wyczytawszy z rządowej gazety takie rzeczy, że cenzorowi oko by zbiegło. A robił to zawsze tak błędnie, iż nikt nigdy nie zwątpił czy on w ogóle czytał umię?

Szczesny, wciąż jeszcze szukający pracy, miał sporo czasu — zalał wstępnie drobne polecenia Mormula, żeby przynajmniej co miesiąc przyjeżdżał do Rzekunia na zebrania komórki KZM. Brał też na siebie sprawy moprowe. Pewnego razu wysłano go do Lubranca, gdzie odszukał domek Pelagii Slotwskiej, wzdobył po maszyniście, i oddał jej zebrane na wieźniów pieniądze, poruszając przy sposobności sprawę Jasienicy i innych oskarżonych o bunt w Rzekuniu. Jak się okazało, obrony ich już się podjęła pani mecenas Klingerowa, o której Szczesny słyszał od Madzi: to Klingerowa urządziła ją w Celulozie.

Dwie godziny, nie dłużej, zabawił u babci Slotwskiej, od pocągu do pocągu, ona jednak zdążyła go przepętać o wszystko, nakarmić i przebrać.

— A co ty właściwie masz pod spodem? — spytała raptem przy stole, rozchylając marynarkę na piersi. — To ma być koszula?!

— Koszula była rzeczywiście brudna i agrafka pod szyją spięta. Slotwiska mogła z niej wszystko bez trudu wyciągnąć.

— Nie ma komu, widze, zabrać o ciebie — użaliła się nad nim. — Zdejm, ja ci ja wypiorę i potem przysiężę ci kogoś.

— A jakże, tego jeszcze brakowało, żebyście mnie operali!

Telegram	Usługi	Odebrano
Opłaty	Telefona	dn. ... g. m.
Podpis	TELEGRAM	do ... g. m.
		Podpis

DO MŁODYCH ROBOTNIKÓW FABRYKI "PERUN" W WARSZAWIE

WYKONANIE ZOBOWIĄZAŃ PODJĘTYCH PRZEZ BRYGADĘ MŁODZIEŻOWĄ ZJEDNOCZENIA INSTALACJI SANITARNYCH BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO W WARSZAWIE UNIEMOŻLIWIA BRAK TLENU DOSTARCZANEGO PRZEZ WASZĄ FABRYKĘ. BRYGADA WZYWA WAS DO PODJĘCIA ZOBOWIĄZAŃ KTÓRE ZABEZPIECZA DOSTAWĘ ODPOWIEDNIEJ ILOŚCI TLENU.

CZEKAMY NA ODPOWIEDŹ

REDAKCJA "SZTANDAR MŁODYCH"

Pionierskie zadanie

...U wejścia do stalowni hutnicy im. Stalina wisiała tablica, na której przed chwilą wypisano kredą.

W dniu 10 bm. stalownia wykonała 82 proc. normy. Przekazuje piec...

Bolek Flisiński i wytapiając jedną z trzech brzdęk młodziuch, obstarujących przodki, radość przodkowi, że stania przykra, bolesna świadomość, że reszta pieców stalowni pozostaje za jego piecem daleko w tyle. Plan nie jest wykonywany.

Stalownicy walczą z wieloma trudnościami, często brakuje im złomu, zdarzają się awarie usadżarek. Trudności te ostabiły zapał załogi.

Flisińskiemu w trakcie tych rozmyślań przypomina się Apel Zarządu Głównego ZMP w sprawie zaciągu pionierskiego. Zrozumiał w tej chwili, że oni wszyscy, członkowie trzech młodzieżowych brzdęk na produkującym piecu mają przed sobą trudne, pionierskie zadanie: pociągnąć za sobą całą młodzież stalowni, doprowadzić do tego, by wszystkie piece wykonywały i przekraczały swoje normy.

Projekt Flisińskiego poparli gorąco Gerard Niewiświeca i Bolek Bienias pierwszy wytapiając pozostałych dwóch brzdęk pieca.

Dla uczczenia wyborów, dla wyrażenia swej niezłomnej woli realizowania czynem Programu Wyborczego Frontu Narodowego, postanowili walczyć o imię zaszczytne, imię pioniera, podpisując umowę o współzawodnictwo z załogą jednego z najstarszych pieców, z załogą, która podjęła takie samo jak oni zobowiązanie wyborcze — wyrobienia systematycznie 106

proc. normy i która tego zobowiązania nie realizuje.

Takim piecem jest piec sąsiadni. Ale piec ten „stoi”. Przeprowadza się tam właśnie nieprzewidywanym planem remontu...

To nie, orzekli w końcu. Tym bardziej zadanie potrzeba będzie „zaszczytku” do nadrobienia tej ilości stali, która „uciekała” w czasie remontu.

Dwa dni trwały rozmowy. W ich wyniku na wyremontowaniu piecu nie tylko podjęto wezwanie ale stworzono trzy młodzieżowe brzdędy. Na czele ich staneli zetempowcy, pierwszy wytapiając Józef Ring, Erik Kremzer i Wiktor Kustosz. Oni to, już w imieniu załogi pieca podpisali 12 bm. umowę o współzawodnictwo. Oba piece dla uczczenia wyborów będą wykonywały 106 proc. normy dobowej.

Start pieca wezwanego do współzawodnictwa jest bardzo trudny. Brygady młodzie-

żowe rozpoczęły prace natychmiast po remoncie, 12 bm. Przez pierwsze dni będą „jechali” na niewygrzany piec wykonując zaledwie kilkadziesiąt procent normy. W przewidywaniu pierwszych trudności pomoże im załoga pieca produkującego.

Wyniki pierwszego dnia pracy 13 bm. po podpisaniu umowy o współzawodnictwo są następujące: załoga pieca Ringa, Kremzera i Kustosza wykonała 51 proc. normy dobowej, załoga pieca Flisińskiego, Niewiświeca i Bieniasa wykonała 104,4 proc. normy dobowej pieca.

Walka o większą wydajność z trzonu pieca, o szybkość i przyspieszone wypoty, o stal dla Ojczyzny — trwa.

(K. T.)

95)

IGOR NEWERLY
POWIEŚĆ **Pamiętka z CELULOZY**

Miejsce było wyjątkowo ustronne, przy ostatnich numerach Toruńskich, gdzie ulica szła już w rozspycie. Oknem można było wyskoczyć na papowy dach i spuścić się potem do ogrodu, który trzema schodami opadał ku Wiśle. Z okna miało się dobry widok na szosę w obie strony, do miasta i ku morzu, i na rozległe pola badylarskie dzierzawione przez Jagniewicza, właściciela tej posesji o popularnej nazwie „Dom na wdmuchaniu”.

Rzeczywiście, dmucha jak w kominie — przyznał Si szek nasłuchując zawędowania od zewnątrz.

Wiał to zawsze o każdej porze, bo samotny drewniak stał wysoko, niczym nie osłonięty, wystawiony na wiatry od rzeki i pol.

Kiedyś, lat temu dwadzieścia, był to domek parterowy, fałszywany pod granit karbami, które w gładkiej szalownice ponocinano na kształt kamieni; farbe dobrano wiecześnie, pomnikową, z zapuszczeniem do rowków dojrzałe pleśni — niby meszek na głazach! Później Jagniewicz postawił dwie trzdebudki, jedną na składowie, gdzie trzymał nasiona i cenniejszy sprzęt ogrodniczy, drugą dla lokatorów. Z czasem farba oblaża, spod granitu wyjrzało stare

drewno zwłókniałe, mechate, brudnorude — i cały ten „Dom na wdmuchaniu” o dwóch garbach na dachu, poprzedzony kasztanem jak morda, upodobnił się do wielbiada, który kucnął na chwilę przed poganiaczem.

Polowę parteru zajmował Jagniewicz, oblaży z różności i fałszywy na obraz swego domu. W drugiej połowie, przez drzwi, mieszkali w izbie z kuchnią Lubartowie i szewe Zamojski, w takim samym pomieszczeniu, tylko że tu powietrze od skóry, kleju i pielnuch było mocne jak koniak.

Lubart pracował sam, cichutko i nie zawsze. Krawieczyzna jego była przygodkowa, niesmiało wyproszona. Rodzinę utrzymywała głównie Ewa z zarobków ekspedientki w sklepie bławatnym. Zamojski natomiast robił halasliwie, z ponurą pasją, od świtu do północy, wepół z żoną, terminatorem i dwoma czeladnikami, ledwo nadążając z obtwaniem, które znosili mu klapyrzy, inaczej zbijając, im bowiem rozdawał skóre od Koneckiego i robotę od nich potem przyjmował jak każdy pucer — brygadysta, wykafkując na glano.

Szczesny mieszkał w prawej przybudówce, mając za sąsiadów szweców od Zamojskiego. Obaj mimo pół wieku

Przemówienie Józefa Stalina dodaje nam zapału i siły w pracy dla Ojczyzny

Ludzie pracy w całej Polsce omawiają słowa Chorążego Pokoju wygłoszone na XIX Zjeździe KPZR

Tysiące ludzi pracy w całej Polsce, omawiając przemówienie Józefa Stalina wygłoszone na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, wykazują głębokie zrozumienie słów Chorążego Pokoju — słów przepojonych ogromną troską o losy narodów, o ich wolność i suwerenność, o pokój na świecie. Podkreślają w swych wypowiedziach, że naród nasz stał się wolny i suwerenny właśnie dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i dziś dzięki tej pomocy, przyjacieli i przykładowi rozbudowuje w nieznanym w swych dziejach tempie gospodarkę, kulturę narodową, wyzwala niepożyte siły twórcze, budując ojczyznę silną i szczęśliwą, mocne ognio w światowym obozie pokoju.

Masy pracujące wyrażają najgłębszą wdzięczność dla Partii Lenina — Stalina, dla Wodza postępowej ludzkości Józefa Stalina.

Uroczysta akademія w X rocznicę śmierci 50 bojowników o wolność naszej Ojczyzny

„Wieczna chwała bohaterom, poległym w walce o wolność i niezależność naszej Ojczyzny” — to hasło widniało nad prezydium uroczystej akademii, która odbyła się z inicjatywy Stołecznego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w dniu 16 bm. w sali MBP w 10 rocznicę bohaterskiej śmierci 50 wioennych synów narodu, członków PPR i bojowników GL, straconych na szubienicach przez hitlerowskich

Obszerny referat wygłosił członek KC PZPR min. Kazimierz Miłaj, który powiedział m. in.:

„Dziś oddając głęboki hołd 50 bojownikom oraz wszystkim tym wioennym synom ludu polskiego, którzy polegli w bohaterskiej walce z wrogiem za wolność narodu i Ojczyznę, budujemy wysiłkiem całego narodu wspaniałą Polską Rzeczpospolitą Ludową, ojczyznę-matkę ludu pracującego miast i wsi. Walka, w której oddali swe piękne życie, wydała wspaniałe plony. Dziś oczy i myśli nasze kierujemy również ku Związkowi Radzieckiemu, ku Moskwie, ku Stalinowi, spokojni o jutro, gdyż XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oświetla drogę nie

tylko biorących udział w wartościach produkcyjnych utrzymuje nadal wysokie tempo i wydajność pracy. Przemówienie JOZEF A STALINA na XIX Zjeździe KPZR zwiększyło ich zapał pracy dla Ojczyzny i pokoju.

„Przeczytałam przemówienie STALINA — mówi produkująca robotnica tych zakładów Jadwiga Kręćel. — Nigdy nie zapomnę wrażenia, jakie wywarły na mnie słowa ukochanego wodza i nauczyciela o wielkiej roli kraja i demokracji ludowej w walce o pokój, o suwerenność wszystkich narodów, toczony przeciwko amerykańskiemu imperializmowi. My w Polsce Ludowej, zjednoczeni w szerokim Frontie Narodowym, codziennym czynem walczymy wspólnie z Związkiem Radzieckim o dalsze wzmocnienie sił pokoju na całym świecie.

Zobowiązałem, jakie podjąłem, wypełniłem już z nadwyżką. Staram się jednak ani na chwilę nie osłabić tempa pracy.”

Naród radziecki z ogromnym entuzjazmem powitał przemówienie J. Stalina i historyczne uchwały XIX Zjazdu KPZR

Z ogromnym entuzjazmem powitał naród radziecki uchwały XIX Zjazdu KPZR, wybór JOZEF A STALINA do KC KPZR oraz historyczne przemówienie wielkiego wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata wygłoszone na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

W odpowiedzi na troskę partii i rządu o wzrost dobrobytu

„My, robotnicy walcząc o pełną realizację Programu Wyborczego Frontu Narodowego, programy pokoju, siły i rozkwitu Polski, naszym przykładem pokazujemy ludom krajów kapitalistycznych jak naród, który jest niezawisły, który walczy o pokój, osiąga coraz większe sukcesy w budownictwie, w rozwoju swojej gospodarki. Taki naród nie zna bezrobocia, nędzy i ciemnoty. Im większe będą nasze osiągnięcia, tym wyraźniej będzie dla narodów ujarzmionych przez imperializm, tym świadomiej walczyć będą o pokój, tym trudniej będzie amerykańskiemu imperializmowi rozpaść nową wojnę.

Toteż ja po wykonaniu zobowiązań dla poparcia czynem Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR, postanowiłem w październiku br. zwiększyć wydajność pracy o dalsze 20 procent.”

Wielu robotników Zakładów im. Swierzewskiego, omawiając doniosłe znaczenie przemówienia Chorążego Pokoju

Przerwanie rokowań w Panmundżon przez delegację USA dowodzi, że nie dąży ona do zawarcia rozejmu

Agencja Nowych Chin donosi, że dowódca naczelny koreańskiej armii ludowej Kim Ir-sen i dowódca chińskich ochotników ludowych gen. Peng Teh-huei wystosowali do dewocyjnych wojsk amerykańskich na Dalekim Wschodzie gen. Marka Clarka pismo, w którym stwierdzają m. in.:

„W chwili gdy narody całego świata oczekiwali z niecierpliwością przywrócenia pokoju w Korei i gdy osiągnięto już prawie całkowite porozumienie w sprawie rozejmu, delegacja amerykańska oświadczyła jednostronnie w dniu 8 października, że odmawia dalszego prowadzenia rokowań. Te niezgodne z zasadami stanowiska delegacji amerykańskiej do-

Komunikat Państwowej Komisji Wyborczej

Państwowa Komisja Wyborcza przypomina, że zgodnie z art. 31 p. 1 Ordynacji Wyborczej wyborca zmieniający miejsce pobytu w czasie między ogłoszeniem spisu wyborców a dniem wyborów powinien zaopatrzyć się w „zaświadczenie o prawie głosowania”.

Na podstawie zaświadczenia wyborca będzie wpisany do spisu wyborców i dopuszczony do głosowania w obwodzie swego nowego miejsca pobytu.

Wielki program walki i zwycięstw

W artykule wstępnym pt. „Wielki program walki i zwycięstw” dziennik „Prawda” pisze m. in.:

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zakończył prace. Uchwały Zjazdu, historyczne przemówienie towarzysza STALINA są wielkim programem walki i zwycięstw, programem mobilizującym naród radziecki do budowy komunizmu i zagrywającym całą postępową ludzkość do walki o pokój między narodami, przeciwko podżegaczom

logicznie partię i naród radziecki, precyzyjne naukowe podstawy rozwoju socjalistycznej gospodarki, wskazuje drogi stopniowego przejścia do socjalizmu do komunizmu. Dyrektywy XIX Zjazdu partii w sprawie pięcioletniego planu 5-letniego oznacza nowy potężny rozwój gospodarki narodowej w ZSRR i zapewnia dalszy, powolny wzrost dobrobytu i kultury narodu.

Dziennik wskazuje, że ogromne znaczenie ma rezolucja Zjazdu w sprawie ponownego opracowania programu KPZR.

Pełne natężenia słowa towarzysza STALINA — podkreśla dziennik — o Związku Radzieckim, o krajach ludowodemokratycznych jako „szturmowych brzdąkach” światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego mobilizują wszystkie siły wolnych narodów do walki o nowe sukcesy w budowie radoznego życia, do walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju na całym świecie.

Słowa towarzysza STALINA o tym, że „istnieją wszelkie podstawy by liczyć na sukcesy i zwycięstwa bratnich partii w krajach, w których panuje kapitalizm” przenikną głęboko do świadomości najszerszych mas ludowych na całym świecie. Z tych genialnych słów STALINA bojownicy o pokój, demokrację i socjalizm czerpią nowe siły i natężenie do walki o zwycięstwo swej słusznej sprawy.

W genialnych działach przemówienia ludzie radzieccy, masy pracujące wszystkich krajów, zadają odpowiedź najbardziej palące zagadnienia doby współczesnej.

„Wyrażamy uczucia braterskiej solidarności z narodem francuskim w walce o jego prawa” — wołają masy pracujące całego świata

Bezprawne aresztowanie i sekwestrację generalnego CGT i wiceprzewodniczącego SFZZ tow. Alain Le Leapa wywołała falę oburzenia i protestów wśród mas pracujących całego świata.

Na ręce Powszechnej Konfederacji Pracy Francji (CGT) nadeszło wiele depesz wyrażających oburzenie i solidarność ludzi pracy z walką o niepodległość i wolność Francji.

W imieniu milionowych mas związkowców polskich CRZZ wysłała do CGT depeszę wyrażającą głębokie oburzenie z powodu haniebnego, bezprawnego aresztowania sekretarza generalnego CGT i wiceprzewodniczącego SFZZ tow. Alain Le Leapa, obrońcy intere-

sów francuskiej klasy robotniczej i zasłużonego działacza ruchu zawodowego.

Jak donosi agencja ADN, kierownictwo Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych (FDGB) wystosowało protest do Organizacji Narodów Zjednoczonych i rządu francuskiego przeciwko aresztowaniu wiceprzewodniczącego SFZZ i sekretarza generalnego Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT), Alaina Le Leapa.

Sekretariat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGIL) uchwalił rezolucję, w której wyraża protest włoskich mas pracujących przeciwko aresztowaniu Le Leapa.

Prokurator paryskiego trybunału wojskowego zażądał pozbawienia nietykalności poselskiej Jacques Duclos oraz innych deputowanych komunistycznych.

Dziennik „Humanite” podaje apel Francuskiej Partii Komunistycznej do narodu francuskiego.

W apelu tym Francuska Partia Komunistyczna demaskuje nową kampanię represji rozpętaną przez rząd francuski przeciwko organizacjom demokratycznym, bojownikom o pokój i narodową niezależność Francji. Francuska Partia Komunistyczna wzywa naród francuski do walki o uwolnienie patriotów francuskich, przeciwko usiłowaniu rządu pozbawienia nietykalności poselskiej Duclos i innych deputowanych komunistycznych.

Aresztowanie Le Leapa dowodzi, że rząd mierzy w tych wszystkich, którzy pragną pozostać wierni Francji — nie godzą się na politykę wojny, nędzy i faszystów. Rząd pragnie zniszczyć głos proletariatu, aby militarny i odwetowy zachodni-niemiecy mogli spokojnie się zbroić.

Francuska Partia Komunistyczna wzywa masy pracujące Francji, do udaremnienia nowego spisku rządu francuskiego, spreparowanego według metod amerykańskich, oraz do walki o triumf postępu społecznego, wolności, niezależności narodowej i pokoju.

W sali Mutualite w Paryżu, odbyła się wielka manifestacja pod hasłem uwolnienia skazanego na długoletnie więzienie, młodego obrońcy pokoju Henri Martina.

Obecny na manifestacji Jacques Duclos zapewnił rodzinie Henri Martina o solidarności Francuskiej Partii Komunistycznej.

Rząd Pinaya — powiedział Duclos — nie zadawając się uwzględnieniem Henri Martina, rozpiął nową falę represji aresztując Le Leapa i czterech przywódców Republikańskiego Związku Młodzieży Francuskiej. Wszyscy razem — komuniści, socjaliści i przedstawiciele inteligencji francuskiej — będziemy walczyć o położenie kresu wojnie w Vietnamie i o wycofanie francuskiego korpusu ekspedycyjnego. Wszyscy razem będziemy walczyć o uwolnienie Henri Martina i wszystkich obrońców pokoju.



Jeszcze jedna prowokacja faszysty Adenauera

Dziennik „Oesterreichische Volksstimme” donosi z Bonn, że rząd Adenauera zamierza sfabrykować procesy sądowe przeciwko wielu komunistycznym deputowanym do parlamentu bońskiego, w tym przeciwko przewodniczącemu Komunistycznej Partii Niemiec Mazowi Reimannowi. Przygotowuje się fałszywe oskarżenie dotowa-

Terroryci BDJ zamierzali zgładzić najbardziej aktywnych bojowników o pokój

Jak ujawniono we Frankfurcie n. Menem na liście osób, które zamierzał zamordować faszystowski Związek Młodzieży Niemieckiej (BDJ) znajdują się m. in. nazwiska głowy kościoła ewangelickiego w Hesji dr Martina Niemollera, znanego zachodnio-niemieckiego bojownika o pokój dr Heinemanna, b. kanclerza Rzeszy Józefa Wirtha oraz b. nadburmistrza Monachium Wilhelma Elfessa.

Dla zapobieżenia dalszemu publikowaniu w Niemczech zachodnich nazwisk przeciwników polityki amerykańskiej, których zamierzali zamordować

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet Naczelny RSW. ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. Armii WP 11. TELEFONY: Centralny: 2-90-81, 4-25-81, 8-75-24; Red. Naczelny: 4-76-61; Dział Koresp. i Listów: 3-07-82; Red. nocna: Centr. OSP: 7-56-30 do 30 wewn. 101; 4-56-94.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8 IV p. tel. 3-07-11 i 8-37-20, wewn. 56. SKŁAD I Druk: Zakł. Graf. „DSP”. Przed Państw. Wyd. Reprintowa. PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch” Oddział

w Warszawie, Srebrna 12 Tel. centr. 8-04-21, 22, 30. KOLPORTAŻ: PPK „Ruch”, Oddział w Warszawie, Srebrna 12. Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.

WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-20 każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawiania prenumeraty. Cena mies. — 1,60 zł, kwart. — 5,40 zł, półrocznie — 10,80 zł, rocznie — 21,60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH”.

Z obrad Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych

Dnia 15 października odbyło się posiedzenie Komisji Ogólnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Komisja Ogólna zatwierdziła wpisane na porządek dzienny wniosku Czechosłowacji, dotyczącego mieszania się USA w wewnętrzne sprawy innych państw drogą organizowania działalności wywrotowej i szpiegostwa.

Wniosek Czechosłowacji został poparty przez delegata radzieckiego Gromykę, a następnie przyjęty jednogłośnie przez SKS Warszawa.

Komisja włączyła do porządku dziennego obecnej sesji sprawę Tunisu i Maroka, zgłoszoną przez grupę 13 krajów arabskich i azjatyckich.

Na polecenie USA Brazylia zaproponowała wniesienie na porządek obrad bieżącej sesji kwestii austriackiej.

Delegat radziecki Gromyko zażądał skreślenia z porządku obrad sesji kwestii austriackiej, podkreślając gotowość Związku Radzieckiego do zawarcia rozejmu w sprawie rozejmu.

W tym celu zastrzymanie przemocą w Korei południowej znacznej ilości koreańskich i chińskich jeńców wojennych. Stanowisko to delegacja amerykańska wykorzystuje jako pretekst dla przewlekania i zrywania rokowań.

W związku z tym delegacja koreańska - chińska w dążeniu do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w Korei wysuwa wobec strony amerykańskiej następujące wnioski:

1. Powinien być położony kres nieuzasadnionemu zrywaniu rokowań przez delegację amerykańską.

2. Zgodnie z postanowieniami Konwencji Genezyjskiej wszystkie jeńcy muszą być przez obie strony repatriowani niezwłocznie po zawarciu rozejmu.

3. Jeśli strona amerykańska dąży do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w Korei, to powinna wyrazić zgodę na wnioski delegacji koreańskiej - chińskiej. Mitujące pokój narody całego świata obierają z uwagą postępowanie i stanowisko strony amerykańskiej w tej sprawie.

MARIAN ZDZIECH Z JASKOWIC LEGNICKICH, CZŁONEK ZMP, UPIJA SIĘ, URZADZA AWANTURY, WSZCZYNA BÓŻKI, OBRZUCA WYŻWISKAMI STARSZYCH, SPOŹNIA SIĘ DO PRACY!

PĘDZMY PRECZ CHULIGANÓW Z SZEREGÓW ORGANIZACJI PĘDZMY CHULIGANÓW Z NASZYCH ZABAW, ZE SWIETLIC Z ULICY!

Sztandar Młodych SPORT

Siatkarze walczą o tytuł mistrza Polski

Jeżeli nie przebrzmiało echo pojedynków o mistrzostwo Polski w piłce siatkowej drużyn kolektyw, a już będziemy świadkami zaciekłych walk siatkarzy polskich o ten najszlachetniejszy tytuł.

W ramach finałowych, które odbędą się we Wrocławiu w dniach 17-19 bm, spotkają się trzy drużyny stołeczne: AZS-AWF, CWKS i Jedn. Wajskowa, oraz wrocławska Gwardia. Biorąc pod uwagę wysokość stawki oraz duże umiejętności techniczno-taktyczne starujących drużyn, należy się spodziewać interesujących i na wysokim poziomie stojących spotkań.

Finał mistrzostw polskich wystąpią w następujących składach: AZS — AWF — Woluch, Flent, Szupke, Poleszczuk, Mazur i Szlagier.

CWKS — Grodecki, Politecznik, Zabokrzęcki, Biłog, Binkowski, Woźniak i Lewko. Jedn. Waj. — Radomski, Skoczylas, Król, Drodzowski, Szolomicki i Stralikow.

GWARDIA — Antczak, Sliwa, Maliszewski W., Maliszewski T., Siroński, Czerni, Kurpius i Jarosławski.

W powołaniach zawodach o Mistrzostwo Polski, które odbywały się 6-krotnie, tytuły mistrzowskie zdobyły:

1948 r. — „Społem” Warszawa przed AZS W-wa;

1947 r. — AZS Warszawa przed AZS Łódź;

1946 r. — AZS Wrocław przed SKS Warszawa;

1945 r. — AZS Warszawa przed AZS Wrocław;

1944 r. — AZS Wrocław przed Spójnia Gdańsk.

W roku ubiegłym mistrzostwo Polski, a jednocześnie mistrzostwo I Spartakiady, zdobyła reprezentacja ZS Gwardia, przed reprezentacją ZS Polskiego.

Obecne mistrzostwo, których zwycięzcy poznamy w najbliższej niedziele, są specjalnie interesujące, winny bowiem wykazac, czy siatkarze wykorzystali doświadczenie, zdobyte w Moskwie.

L. MICHNIEWSKI

Sliwa prowadzi w mistrzostwach szachowych

Po IX rundach rozgrywek szachowych o mistrzostwo Polski, na czele tabeli znajduje się Sliwa, który w VIII rundzie pokonał dotychczasowego przodownika Gadańskiego i objął również prowadzenie.

W IX rundzie Gadański przegrał z Szymańskim i wobec zwycięstwa Makarczyka nad Tarnowskim spadł na trzecie miejsce. Reprezentant Polski na Olimpiadzie szachowej w Helsinkach Sliwa, nie odgrywał nadal wybitniejszej roli w turnieju.

W IX rundzie Grynfeld przegrał z Witkowskim, Litmanowicz przegrał ze Sliwą, Piater pokonał

W rozgrywkach międzynarodowego turnieju szachowego w Sztokholmie dogrywano odłożone partie.

Szabo (Węgry) poddał się bez wznawiania gry Kotowowi (ZSRR) a Wade (Nowa Zelandia) — Gilgicowi (Jugosł.). Remisem zakończyła się partia Stahlberg (Szwecja) — Elliszaz (Argentyna), Unzieker (Niemcy zach.) wygrał z Golombem (Anglia), Eliszaz (Argentyna) pokonał Sanchez (Kolumbia), Gilgic (Jugosławia) przegrał z Awerbachem (ZSRR), a Princ (Holandia) przegrał z Pilinikiem (Argentyna).

Partie: Waltonis (Kanada) — Wade (Nowa Zelandia), Awerbach (ZSRR) — Princ (Holandia) zakończyły się wynikami remisowymi.

Po XVII rundach prowadził Kotow (ZSRR) — 14,5 pkt. przed Pestonem — 12 pkt., 3) Heller i Talmanow (ZSRR) — po 11,5 pkt.

Litujew ustanowił nowy rekord Europy

Lekkoatleta radziecki Litujew ustanowił nowy rekord Europy w biegu na 400 m. pp. Litujew przebiegł ten dystans w czasie 51,2.

Poprzedni rekord należał również do Litujewa i wynosił 51,2.